

M. P. dnia 8-11-1943 roku 1

2

4269

Wzrost. Marszałek Ołtikofaj nawod rolnik
1939, mieszkałem w Wolosizynie

4269

Dnia 17 Wresnia 1939 roku przekroczyli granicę, bolszewicy
po pewnym czasie zaczęli aresztowywać i przymusowo
przesiedlać. Dnia 10 Lutego zaczęli wywozić osadników
i gajowców wogóle kto pracował na państwowych
robotach. Dnia 13 Kwietnia 1940 roku aresztowali mnie
i moją rodzinę pod pretekstem aresztowania karali
zabrać się w ciągu godziny, bagażu można było zabrać
na osobę 100 kg. wzięliśmy dwie godziny jak odjeżdżaliśmy
nie wolno było przeginać się z krawcami, odwieźli na
staację namknęli do ciemnego wagonu w którym było parę
szparach postarzałych od kuli i obdanków w wagonie tym
było 35 osób, było ciemno zimno zapaliliśmy świecę
zauważywszy to konwoj jak wskoczył do wagonu zaczął
prawać i wyrzucił świecę na dworzec i wyrażał się
borykimi słowami nie uważając na starszych kobiet
i małych dzieci, powiedział że nie wypuści nas
po swojej potrzebie. Za chwilę błagać żeby otworzyć okno
więcej szło było gorzej, nie uważając na to podłaz podłaz
wyłamał okno. Przechodziliśmy granicę robaczymi
Sowiecki nasz dzieńcałszy się jak lubią tak mogą
mogą być w takiej wolności Ołtikofaj

poł cras drogi od crasu do crasu dawali jakiegoś
strajacy i 100 gr chleba wypuszczali jak kiedyś parę na
doby na podwóz Zawierci do miasto Pawłodaru
odwiali bago z chociar podowgo go nie było zostali
skradzionymy przez bolszewików, załadowali na
statku, na statku było niewiele zimno jechaliśmy
doby, przyjechali przed wieczorem zlagowaliśmy się
i tak nad rzeką nocowaliśmy dwa noce było bardzo
zimno dwie plakali od chłodu i głodu a nad nimi
zmyzione robotnice. W drugi dzień podjechały
samochody i powierili tego wóz gotnie po przez ścieżkę
wreszcie przywieźli do robotnej zapadłej wioski
to był sowokoz na drugi dzień przyszło się jechać
wobami 40 km wreszcie jesteśmy na miejscu.

pozwoltem na robotę korali wyrobic normę bo
nie dostawierz jese norma była obropnie dużo tak że
ogół wyrobicem szkodo było mowcy. Wreszcie przyszła
srogo seberuffiska zima niema co jese niema co nose
bo ubranie paramienialsimy na chleb dawali
odpadki od owra przyszedli x roboty musze szukać.
wynajze zarny imtee owus paderas gładuchki
zbieralsimy nawet kolechle cielaki kturo byli
wywierzione wstep. Przesła zima odgrystem się
od robotimy pajekalson na siano kos dostawalem
400 gr chleba jak normę wgrabot robotal mi xgb powie-
dzalem dlo bygodzesa zebg zapsal do lekarza on mi
kłamierz jn zasztem upominao bygodzje pobit
norme i nie puselit. W zimie dawali kito pracowal
8 kg, maki na miesoge. i tak pracowalem aż puki do